

GAZETA

Wielkiego



Królestwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworniej W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

Nr 181.

W Sobotę dnia 6. Sierpnia.

1842.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a .
 Z Warszawy, dnia 30. Lipca.
 Krótki wyciąg z Sprawozdania z działań Administracji Królestwa Polskiego w r. 1840. (Ciąg dalszy)
 Stowarzyszenie emerytalne. — Czynny stan majątkowy Stowarzyszenia emerytalnego, do roku 1841, wynosił w ogółowiźnie w niedobrze i w kapitałach wypożyczonych, w ogóle, do 1,470,871 r. sr., a tym samym w porównaniu z trykiem 1839, zmniejszył się o 25,243 r. sr. N. Par. zwróciwszy na tę okoliczność Najwyższą uwagę, rozkazał zająć się przejrzeniem Ustawy o pensjach emerytalnych cywilnych urzędników Królestwa; wskutek czego ustanowione zostały dodatkowe w tym względzie przepisy. Liczba Stowarzyszonych dochodziła w roku 1839 do 12,705, w roku 1840 do 12,778; a liczba emerytów, ich wdów i sierot: w roku 1839 dochodziła do 2142, w roku 1840 do 2245. Ogół wydatków na pensje 2245 osób, wynosił 526,669 r. sr.; na to płacono: z funduszu towarzystwa 197,239 r. sr.; ze skarbu 329,430. Oprócz tego, pensje udzielone ze Skarbu urzędnikom wojskowym b. wojska polskiego, ich wdowom i sierotom, uczyniły 356,687 r. sr.; liczba osób pobierających takowe pensje dochodziła do 2742. Ogólna zatem liczba emerytów cywilnych i wojskowych w Królestwie, dochodziła do 4987 osób, a na ich pensje i wsparcia, z funduszu Towarzystwa i ze Skarbu, wyplacono 887,457 r. sr.

W i a d o m o ś c i d o t y c z ą c e K o m m i s s y j R z ą d o w e j P r z y c h o d ó w i S k a r b u . — Dochody celne w tym roku, pomimo pomnażających się w Królestwie fabryk cukru burakowego i araku, będących przyczyną zmniejszenia się przywozu, a tym samym i opłaty od tych artykułów, uczyniły 1,577,605 r. sr.; więcej od zamierzenia budżetowego o 197,605 r. sr. Korzystny ten wypadek przypisać należy powiększeniu straży pogranicznej, i zaprowadzeniu ściślejszej kontroli; tudzież zmianie i dopełnieniu niektórych zasad taryfy, stosownie do stanu, przemysłu i potrzeb kraju. Zmiana ta, we Wrześniu 1840 roku wprowadzona, także po części na ożywienie handlu wpływać zaczęła. Bilans handlowy, wzięty w porównaniu z rokiem 1839, przedstawia wypadek następujący:
Handel wchodowy. W roku 1839, wprowadzono za 8,710,081 r. sr., — a w roku 1840 za 8,491,468 r. sr.
Handel wychodowy. W roku 1839, wypro-

wadzone za 7,724,042 r. sr., — a w roku 1840 za 8,980,612 r. sr., a to szczególnie płodów surowych i zboża, od wyprowadzenia którego, dla zachęcenia, Skarb opłaca premia, na które w roku 1840. wydał 85,354 r. sr., a od roku 1837., to jest od czasu ustanowienia premij, 166,136 rub. sr.

Największy przywóz i wywóz towarów, jest w handlu z Prussami. Zresztą, co do handlu wchodowego, szczególnie sprowadzanem jest srebro w sztabach, którego, z przyczyny wysokości jego ceny za granicą, w roku 1840. zapisywano mniej niż w r 1839.

Konsumcyja. Dochody z tego źródła wynosiły 1,662,529 r. sr. Podniesienie się jeszcze ich wysokości, jest zapewnionem przez odnowienie w roku 1840. kontraktu, o wypuszczenie części dochodów w trzechletnią administracyą dzierżawną.

Opłaty stemplowe. Dochody stemplowe uczyniły 464,394 rub. sr., oprócz pozostałych w niedoborze z lat poprzednich 42,494 r. sr.

Sól. W magazynach soli w Królestwie i Wolném mieście Krakowie, miało się sprzedawać soli 686,446 cetnarów; lecz z powodu powiększających się żądań, sprzedano 737,339 cetnarów; w ilości tej, mieściło się krajowej, z warzelnii Ciechocińskiej, cetnarów 65,360, reszta zaś pochodziła z zakupu od Austrii. Ze sprzedaży soli zebrano 2,986,650 rubli sr.; więcej niż w roku 1839. o 53,017 r. sr. Wydatki na zakupienie soli, jej transport, i utrzymanie magazynów, ofycjalistów i inne, wynosiły przeszło 16%.

Tytuń i Tabaka. Sprzedaż tytoniu i tabaki, po expiracyi poprzedniego kontraktu, oddana w ręce nowej administracyi, przynosiła 530387 rubli sr.

Z krajowych plantacyi otrzymano liści tytoniowych 21,099 cet., za sumę 76,964 r. sr.

Dochody z dóbr i lasów rządowych. Z dóbr i różnych innych źródeł miało wpłynąć rub. sr. 1,380,432, wpłynęło rub. sr. 1,029,173, zostało do pobrania r. sr. 351,259; z lasów miało wpłynąć r. sr. 323,422, wpłynęło r. sr. 237,468, zostało do pobrania rubli sr. 85,954. Jednym z główniejszych rozporządzeń w tej części administracyi, było oczyszczanie włości, stopniowo wprowadzane w Królestwie. Naj-Panu podobało się, obdarowywując dobrami rządowymi, w nagrodę szczególnych zasług, wyświadczyć zarazem drugą dobroczynną łaskę, przez zapewnienie dobrego bytu włościom. Stosownie do tej woli Najwyższej, jednym z główniejszych warunków przy wprowadzeniu w possessyą do nataryuszów dóbr nadanych, jest oczyszczanie włości przez

zabezpieczenie praw ich i powinności. Zasada ta stosuje się i do reszty dóbr rządowych, lecz tam tylko, gdzie włościanie przez stopień swego oświecenia, pracowitość i dobre gospodarstwo, okazały się godnymi korzystania z tej obmyślonéj dla nich swobody. Tym sposobem, w roku 1840. oczyszczano wsi 122, z dozwoleniem podziału pomiędzy nich, gdzie tego zachodziła potrzeba, i gruntów folwarcznych; w innych 10ciu powiększono osady włościńskie, a nawet byli i tacy, których, jako ludzi z zamożności i rzadności wykwalifikowanych, dopuszczono do pomniejszych dzierżaw.

Kolonisci. W ciągu 1840 roku, przybyło z zagranicy kolonistów 131 familii, które, przyjąwszy poprzednio ustanowione przez Rząd w tym względzie ogólne warunki, mają sobie wydzielone grunta, i na nich się teraz osiedlają.

(Dokończenie nastąpi.)

R o s s y a .

Z Petersburga, dnia 25. Lipca.

Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu z dnia 30. Czerwca, urzędnik Ministerstwa spraw zagranicznych, Rzeczyw. Radzca Stanu Hrabia Stroganow, mianowany sprawującym interessa Cesarsko-Rossyjskie przy Dworze Portugalskim.

F r a n c y a .

Z Paryża, dnia 28. Lipca.

Mianowanie Prezesów i Sekretarzy w biurach Izby deputowanych wypadło zupełnie w duchu konserwatystów. Z 18 mianowań Konserwatysty 14 otrzymali. Z członków opozycyjnych tylko czterej, t. j. Panowie Rémusat i General Thiers, Prezesami, a Panowie Etienne i Valon Sekretarzami mianowani zostali. Ogólna liczba członków, mających udział w tych wyborach, wynosił 362; z tych głosowało przy wyborze Prezesów 219 za kandydatami opozycyi. — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych trwały sprawozdania o sprawdzeniu pełnomocnictw, i żadnego wyboru dotąd stanowczo nie zaczępiono; tani go też nie uważaiono, między ostatnią lewą stroną a frakcyami opozycyi; reprezentowanemi przez Panów Odilona-Barrota i Thiersa, powstał spór, czyli przed lub po obradach nad prawem o regencyi starać się trzeba o zaczępienie i zwalenie Ministeryum. Także w lewym środku i na lewej stronie zdaje się w tej mierze nieporozumienie panować. Panowie Odilon-Barrot i Thiers dokładają ile można ci, za pomocą swych organów Konstytucy onisty i Kuryera francuzkiego i Się cle, starania,

dla przywrócenia jedności, i starają się wykazać, że takowe ścieranie się przy tak ważnej sposobności jest w najwyższym stopniu dla wpływu opozycji szkodliwe. — Sięcle, tak się o tym przedmiocie wyraża: „W wszystkich odcieniach lewej strony, lewego środka i Tiers-parti, do którego dyssydentów zeszelego roku liczymy, jedno tylko panuje zdanie o konieczności zwaleni Pana Guizota. Można więc terazniejsze Ministerium za potępione przez wybory uważać, i nikt nie wątpi, że byłoby ono zaraz na początku posiedzenia zwalone, gdyby smutna śmierć Xięcia Orleańskiego nie była na teraz umyślowo od wszelkiej walki wstrzymała. Ale chociaż o celu prawie tylko jedno panuje zdanie, przecież, czego zażądać nie możemy, pod względem stosownego czasu i środków bardzo się różnie od siebie objawiają zdania. Jedni nie mogą się doczekać czasu politycznej walki i ostrożniejsi obwiniają ich, że wszystkie nadzieje opozycji niweczają i uczucie narodowe, wymagające pewnego rodzaju zawieszenia broni, obrażają. Drudzy pragnęliby krótszego lub dłuższego odroczenia walki, i ich także znowu obwiniają, że Panu Guizotowi zostawiają czas, jakiego on do wzmocnienia się na nowo gorąco pragnie. Takowe rozdwojenia są politowania godne, i jeżeli się przewloką, przyczynią się niezawodnie do zawstydzenia opozycji i do chwilowego tryumfu Ministerium.“

Wybór Pana Emila Girardina, którego, jak wiadomo, równocześnie w Bourgneuf i Castel-Sarrazin deputowanym obrano, stanie się podobno znowu na tém posiedzeniu przedmiotem żywych obrad. W roku 1839. wyłączono Pana Girardina, którego ojciec i matka są nieznani, z Izby, ponieważ swego charakteru jako Francuz i dopełnienia swoich obowiązków konskrypcyjnych udowodnić nie mógł. Niepewności względem miejsca jego urodzenia nie można znowu teraz przeciw Panu Girardinowi przytaczać, gdy go późniejszy wyrok sądowy Francuzem uznał. Natomiast występują teraz jego przeciwnicy z twierdzeniem, że aż do swego 16 lub 17 roku życia mianował się Emilem de Lamothé, a później nazwisko to bez zadosty uczynienia prawnym formalnościom na terazniejsze zamienił i tym sposobem konskrypcji uniknął. Obrady nad tym przedmiotem zapewne się na jutrzejszem posiedzeniu rozpoczną.

Dziennik Sporów w zawiera dziś program uroczystości, jakie się odbędą d. 30. Lipca przy przeniesieniu zwłok Xięcia Orleańskiego do kościoła Notre Dame, i d. 3. Sierpnia w czasie wielkiego nabożeństwa żałobnego. Orszak

pogrzebowy d. 30. Lipca jedynie religijny i wojskowy charakter mieć będzie. Wielkie Giała rządowe, wysocy urzędnicy, Trybunały i t. d. nie będą w nim miały udziału. Natomiast cała gwardya narodowa departamentu Sekwany i całe wojsko załogi paryskiej wystąpią w nim w mundurze paradnym. W chwili w której trumnę z ciałem zmarłego Xięcia włożą na karawan, zapowie 21 wyrztałów z dział rozpoczęcie się uroczystości, i w ciągu pochodu orszaku żałobnego co pół godziny odezwie się huk dział. Cztery końce całunu poniosą Marszałkowie Soult, Molitor, Gérard i Naleé.

Nadzieje legitymistów równają się teraz ich łatwowierności. Słyszając ich rozprawiających, sądziłoby należało, że od śmierci Następcy tronu znikły wszystkie przeszkody do powrotu Xięcia Bordeaux. Najznakomitsze osoby tego stronnictwa, jak Panowie Chateaubriard, Pastoret, Pradel i inni sądzą, że terazniejsza dynastya mocno wstrząśnięta. Ale to najbardziej zdziwia, że i rzeczpospolita, ich zdaniem, Xięciu Bordeaux drogę do tronu utoruje. Wszystkie te pytania obszernie w legitymistycznym Komitecie, którego z Komiteciem obiorczym mięszać nie należy, i który już oddawna posiedzeń nie odbywał, rozbievano. Na tém się zresztą ograniczono, aby użytymi być mające w przyszłości środki oznaczyć, wiele rozprawiać i przyszłość do terazniejszości zbliżyć. Manifestacyi takowych, jak się łatwo domyślać można, dzienniki legitymistyczne nie umieszczają; mowa ich jest w ogólności dwuznaczna; nie śmia one swoich istotnych myśli wynurzyć i obracają się na wszystkie strony, rozbiegając na przemiany prawo regencyjne i pytanie ministerjalne. Naczelnicy tego stronnictwa nie są zresztą z swoich organów kontenci, i od dawna już głoszą o utworzeniu nowego dziennika legitymistycznego, który dokładnie określać zamysłają. Byłoby to dość niebezpiecznym kuszeniem się, bo dzienniki, reprezentujące to zdanie, tracą z każdym dniem część swych abonentów, a tak niezawodnie trudno byłoby znaleźć nowych abonentów na nowy dziennik.

Na posiedzeniu dzisiejszem (dnia 28. Lipca) Izby Deputowanych zajmowano się sprawozdaniem o sprawdzaniu pełnomocnictw. Tylko trzy wybory uległy sporowi, t. j. PP. Henri de Larochejacquelin, Emila de Girardin i Aylles. Pan Larochejacquelin został jako Deputowany przyjęty. — W Izbie Parów przeczytano i przyjęto projekt do adresu w odpowiedzi na mowę od tronu.

Gielda, dnia 28. Lipca. — Renty fran-

czukie na giełdzie dzisiejszej bardzo były poszukiwane. Okoliczność tę przypisywano zmianowicie wypadkowi wyznaczenia bion. Głoszono także, iż Pan Dupin znaczną większością głosów Przesłem Izby deputowanych obrany będzie.

Z Paryża, dnia 29. Lipca.

Książę Orleans zostawił podobno dokładnie wypracowane dzieło o kolonizacji Algieru.

Odpowiedzialny wydawca „Gazette de France”, P. Paweł Aubry, z przeczytych rozmaitych w piśmie tym ogłoszonych artykułów o pytaniu rejencyjnym, przed Sąd Assyzów departamentu Sekwany wezwany został. Ponieważ nie stanął, skazano go zaocznie na 2-letnie uwięzienie i zapłacenie 24,000 fr. kary.

Baron Larey, generalny dozorca wszystkich szpitalów, którego Napoleon w swoim testamentie najuczciwyszim z ludzi nazywa, w Londynie przed kilku dniami umarł.

Giełda, d. 29. Lipca. — Na giełdzie dzisiejszej nie było wielkiego ruchu. Przemysłowicy kwapili się z uregulowaniem likwidacji swoich, z obawy, żeby uroczysty pogrzeb Xięcia Orleańskiego nie stał się powodem do jakich zaburzeń.

Z Londynu, dnia 29. Lipca.

Nadeszły znowu smutne bardzo doniesienia z obwodów garncarskich i węglarskich. Globe zawiera następujące doniesienie z Handley z dnia 25. Lipca: „Wczoraj odbyło się tu liczne zgromadzenie węglarzy; część jedna oświadczyła, że żądaną płacę im przyznano, że więc znowu ochotę mają do rozpoczęcia pracy, ale większość była przeciwna temu i nareszcie postanowiono, żeby wszyscy robót zaniechali. Targi dzisiaj były puste i z 70—80 rzeźników ledwo 15 obecnych było. Domy robót w Burslem i Wallaston pełne ubogich i okropna nędza w całym naszym panuje obwodzie. Dotychczas wszystko jeszcze spokojnie, co zapewne stojącemu w Newcastle wojsku zawdzięczamy. — Dnia 26. rano. Osmiu czy dziewięciu przywódców robotników w Newcastle albo w okolicach aresztowano. W dwóch wielkich kopalniach ludzie pod zastoną wojskową pracę swoje znowu rozpoczęli; ale masa cała się tuła, wielu, coby chętnie do pracy powrócić chcieli, z obawy, żeby ich koledy ich nie zelżyli, uczynić tego się nie odważają. — Z Westromyich donoszą pod dniem 26go m. b. „Dzisiaj kilka set węglarzy z Bilston do Walsall wyszło, gdzie wielkie chłają odbyć zgromadzenie. W Wolverhampton węglarze w znacznej liczbie szpital dla ubogich otoczyli i na mie-

szkańcach pieniądze i żywność wymusili. Ludzie w kopalniach pracujący gwałtem do zaprzestania roboty zniewoleni zostali. Galytiaz obwód w nadzwyczajnym wzburzeniu; wszędzie panuje trwoga i zamieszanie; milicyę konną w pomoc wezwano. — Do tego jeszcze dołączamy następujące doniesienie z Walsall z d. 26. Lipca, po południu: „Dragonia i inna jazda w mieście naszym porzuciła wianog Węglarze przymusili robotników w wielkich fabrykach do połączenia się z nimi. Tych, co się wzbranieli, w kanałach zanurzono. Władze i Lord Dartmouth naradzają się nad środkami do przywrócenia i porządku. Tłum, wymuszający na mieszkańcach żywność, do Bloxwich i Belsall pociągnął, aby i tam robotników od pracy wstrzymać.”

Parostatek „Caledonia” z gazetami do dnia 16. mib. z Nowego Yorku przybył. Dzienniki te niezawierają autentycznych doniesień o układach między Londem a Liburton i rządem amerykańskim, ale w Stanach Zjednoczonych powszechnie podobną zdaniem, że punkta sporne nie tylko nie są załatwione, lecz że nawet nowe trudności powstały, które załatwienie sprawy całej zapewne przęwłoką. Mimo to nie wątpiono o przyjaznym onej zakończeniu.

Bil względem wprowadzenia, bez opłaty cła, zboża zagranicznego do zmielenia, aby potem jako mąka lub suchary znowu było wprowadzane, wzburzyło na nowo właścicieli dóbr ziemskich. Zapewniają, że znaczna ich liczba zebrała się na zgromadzenie i uchwała, nie oponować wyprawdzie przeciwko temu bilowi, ale także go nie popierać ani żadnym sposobem do przyjęcia go zachęcać.

W Woolwichu doświadczano temi dniami ogromnej armaty 24 funtowej, ulanej dla Mchmeda Alego. Huk jej nie był tak wielki, jak sobie wystawiano, ale działanie było okropne, gdy kule na 40 stóp w ziemię wpadły.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 16. Lipca. Wiadomość o ujęciu bandyty Felipa w Katalonii była dla rządu bardzo pożądaną, gdyż właśnie teraz Deputowani tej prowincyi obwiniają Ministrów o wznęcanie się tych band w najgwałtowniejszy sposób. Jednocześnie obwiniają oni rząd francuzki o sprzyjanie na padom tego rozbojniczego motłochu w granice Hiszpanii. I tak Pułkownik Prim powie, dział wczoraj w Kongressie: „Niech kto powie co chce, ale ja jestem tego zdania, że wszelkie nieszczęścia przychodzą na nas od strony Francyi i Hiszpanii.”

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu odrzu-

ony został wniosek Margrabiego Jalies, względem przywrócenia Królowej Krystynie uposażenia, wykreślonego z budżetu w skutek wypadków październikowych.

Były Minister spraw wewn. p. Infante, oświadczył wczoraj w Senacie, że stosunki Hiszpanii z mocarstwami północnymi, które dotychczas nieuznały Królowej Izabelli, są coraz pomysłniejsze i że w krótkiej przyszłości się należy, że Królowa nasza przez wszystkie mocarstwa uznana będzie. Zalecał zatem Ministrom, że teraz, gdy dyplomatyczne stosunki z Francją są pomiekąd zerwane, z Anglią zawikłane, a względem Portugalii przyjęli niejako wyzywające stanowisko, wiele im na tem zależeć powinno, aby uznanie to ze strony mocarstw północnych niebawem nastąpiło. Senator Lasana żądał od Ministrów, ażeby wysłali armiją do Portugalii i chorągiew Izabelli II. zatknęli na pałacu Lisbońskim. »My jesteśmy olbrzymami w stosunku do owych Pigmejczyków, t. j. Portugalczyków!« zawołał z zapalem.

Z Salamanki, Zamory, Valladolidu wyruszą ciągle wojska ku granicy portugalskiej.

Z Paryża, dnia 28. Lipca. Mimo energii, z jaką Generał Zurbano zlecenie przywrócenia porządku w Katalonii spełniał, nocne napady, łupieństwa i rozboje w prowincyi tej ciągle trwają. Małe bandy po 10—12 ludzi zbrojnych wszędzie się krzątają, szercząc trwogę między ludem wiejskim, a lubo wojsko królewskie ciągle je ściga, nigdy ich jednak dogonić nie może. Tymczasem Generał Zurbano, nie mając przedmiotu dla szabli swej rycerskiej, podnosi miecz sprawiedliwości. Do pamięci godnych czynów wymierzania sprawiedliwości, jakimi tu zasłynął, należy też następujący, bardziej jeszcze uderzający od dawniejszych. D. 15. m. b. bowiem wszedłszy do Vichu, kazał natychmiast siedziemu instrukcyjnemu oznajmić, że nazajutrz akta procesu więzionych w tém mieście Karolistów przeziierać zamysła. Po ogólnym zbadaniu onych rozkazał natychmiast sześciu obżalowanych rozstrzelać innych bez dalszych wywodów na wolność puścić. Dnia następnego wszystkich mieszkańców miasteczka Sellera zniewolił do wynagrodzenia współobywatelowi ich wykupnego 400 tucy złota, złożonych przez tegoż ostatniemi czasy Felipowi, który go w niedzielę podczas nabożeństwa w kościele porwał i nieodzownie oporu ze strony zgromadzonych z sobą w góry uprowadził.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 11. Lipca.

Królowa zagaiła wczoraj posiedzenia Kortezów mową tronową, w której pomiędzy

innemi oznajmiła, iż stósując się do życzeń narodu, ogłosiła konstytucją Dom Pedra, ojca swego, za prawo zasadnicze Monarchii, i takową do potwierdzenia Kortezom przedstawić poleciła. Następnie zawiadomiła Królowa, iż z Anglią zawarła dwa traktaty, jeden względem przytłumienia handlu niewolnikami, drugi dotyczący wzajemnych stósunków handlowych i żeglugi.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 28. Lipca.

Xiążę Sasko-Koburg-Gotha o mało wczoraj podług doniesienia Gazet belgijskich, nie padł ofiarą niedbałości na kolei żelaznej. Gdy Xiążę ten wieczorem o godzinie 11 z osobnym konwojem z Bruxeli do Ostendy wracał, nie ustawiono dobrze tak nazwanego »Excentryka«, i pociąg z nadwyzwyczajnem uderzeniem zemknął się z kolei. Zaraz potem następował zwyczajny pociąg, któryby pierwszy niezawodnie był zdruzgotany, gdyby go maszynista nie był na szczęście dość wczesnie wstrzymał. Strażnik kolei żelaznej, który się tego niedbalstwa dopuścił, jest ojcem pięciorga dzieci i rzucił się Xięciu do nóg, aby za wstawieniem się jego przebaczenie Dyrekcyi otrzymać. Xiążę nie odmówił mu swego wstawienia się u rządu.

Turcja.

Z Konstantynopola, dnia 13. Lipca.

(Gaz. Pow.) — W okolicach Nissy i Sofii znowu wybuchło powstanie, sprawcami którego mają być hersztowie Bulgarów, którzy z Serbii wrócili. Hussein Basza otrzymał rozkaz, aby z Widdina 3000 wojska w tamte strony wyprawił. Podobnie liczny oddział stojącej pod Monastirem armii już jest w pochodzie do Nissy. Jutro pułk gwardyi konnej, pułk piechoty gwardyjskiej i 2 baterye artyleryi gwardii stąd do Bagdadu wyruszą. Pułk jazdy z Angory już do tego miasta ciągnie. Persowie zajęli obecnie sześć wsiów i miasto Solimani. Wszędzie rabowali, pola zniszczyli i wsie popalili.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dn. 2. Sierpnia r. b. zawiera między innemi następujące kroniki osobiste: »I. Assessor Regencyiny Schnell, zatrudniony dotychczas przy tutejszej Król. Komisyi Generalnej, przeniesiony został do tutejszej Król. Regencyi. II. Przez Król. Regencyę potwierdzeni zostali w drugim ćwierćroczu b. r.: A. Plebani: 1) Pleban katolicki Antoni Michałski w Bukowcu jako Proboszcz w Nieparcie; 2) kandydat stanu kaznodziej-

skiego i Rektor szkoły Karól Bogumił Lange w Waldenborgu jako ewangelicki kaznodzieja w Nowym-Tomyślu. B. Nauczyciele: 1) Antoni Pawłowski nauczycielem w Kurniku; 2) Wilhelm August Gerlach nauczycielem w olędрах Cynskowskich; 3) Karól Aug. Strauss kantorem i nauczycielem w Rogoźnie; 4) Józef Łukomski nauczycielem w Poznaniu; 5) Jan Krzysztof Schubert naucz. w Chmielinku; 6) Wilhelm Schlange kantorem i nauczycielem w Zdunach; 7) Karól Blankenfeld naucz. w Kowalewie; 8) Michał Grecki naucz. w Poznaniu; 9) Karól Eckebrecht naucz. w Skwierzynie; 10) Ignacy Pawłowski naucz. w Radlinie; 11) Daniel Rakwitz naucz. w Golejewku; 12) Józef Górski naucz. w Sikorzynie; 13) Adolf Labes rektorem i naucz. w Skwierzynie; 14) kandydat stanu kaznodziejskiego Juliusz Józef Schellberger konrektorem i 3cm naucz. w Skwierzynie; 15) Fryd. Wilh. Froelich naucz. w Skwierzynie; 16) Ferd. Leutke naucz. w Skwierzynie; 17) Michał Krenz kantorem i naucz. w Przytoczni; 18) Ludwik Bararszewski naucz. w Bułakowie; 19) Itzig Loewenthal naucz. w Skwierzynie; — doniesienie o jarmarkach; — że Herbarz polski Kaspra Niesieckiego Tom VIII. sprzedawał wolno; — i doniesienie o dochodzie z kolekty kościelnej na urządzenie i utrzymanie szpitala i szkoły dla ewangelickich chrześcian w Jerozolimie.

— O obecnym stanie politycznym Niemiec *Gazeta Reńska* następujący zamieściła artykuł:

»Przed niedawnym czasem wstydziliśmy się naprzeciw cudzoziemcom, osobliwie Anglikom i Francuzom, wyznać, że jesteśmy Niemcami. Przynajmniej wyznanie takowe patriotycie bardzo było bolesnym. Jakżeż też inaczej być mogło? Wystawmy sobie młodzieńca, dorosłego, z brodą i wąsami, którego przmuszają karmić się u piersi mamki policyjnej! Czyż widokiem takowym Anglik dumny brzydzić się nie musiał? Dopiero od lat kilku zaczynamy się wstydzić sukienki dziecięcej; wstępujemy coraz więcej w prawa przyrodzone czołowieczeństwa. W Prussach i Niemczech w ogólności obudziło się nowe życie, najpiękniejszą rokujące nadzieję. We wszystkich kierunkach objawia się dążność do wolności; życie publiczne nie chce być więcej tajemniczym; każde państwo, sądzące, że bez wolnego powietrza i światła słonecznego się ostoi, marnieje i samo się podkopyje. To obudzenie sił narodu, wzbijanie się do honorowego, politycznego bytu, pochodzi z czasów wojny o niepodległość, zostało wyszelako

wkrótce potem znajomym sposobem przez rozmaite nieporozumienia i złośliwe podstępny przytłumione, tak dalece, iż się zdawało, że Niemcy raz jeszcze w letargu uspię się korzą. Wszakże ci Jchmościowie tylko sztuczny sen sprawili; teraz żadnemu Borne serce więcej krajac się nie potrzebuje. Nasze lody stopniały pod promieniami słońca Lipcowego, które nietylko dla Francyi wzeszło. Odtąd poznawszy się na nicości tyłu wewnętrznych urzędów, Niemcy w otchłani niewolniczego lenistwa znowu pogrążyć się nie mogą. Prussy mianowicie zrobiły w ostatnich latach doświadczenia, o których się wszelkim fabrykantom »gwarancyi« ani śniło. Nawet najkonserwatywniejsi żelaznym głosem prassy do tego zniewoleni wyznania, że Prussy jeszcze nie są gotowe. Jakoż najwznioślejsze urządzenia dopiero teraz się rozwijają i pomyśły wielkiej rewolucyi jeszcze nie uleciały. Wszędzie kra historyczna u nas puszczać zaczyna. Prassa, jakkolwiek na ściśnioném polu, rozwija się z podziwienia godną energią, i ucisk dawniejszy przynicnie. W sądownictwie domagają się powszechnie jawności i ustoności (*Mündlichkeit*), tych filarów wolności obywatelskiej i domowego bezpieczeństwa. Kościół, uniwersytety, szkoły, ulegają surowemu badaniu, i nie przejdą przez czyszcic ten bez poprawy. I z nich przywileje cechowe będą musiały ustąpić, tak jak się z nich rzemiosła otrząsły. Wszędzie slyszymy niebiańskie słowo wolności i jej ożywiający powiew przeniknie nareszcie całe życie ludzkie we wszystkich jego kierunkach. Wprawdzie umie niszcząca siła despoty i reakcyi wolny i naturalny postęp społeczeństwa ludzkiego tamować i krępować; ale zawsze znowu ludy pęta te rozdierają i idąc za popędem wyrozumowanego czucia do doskonałości dążą. Politowania godną i wzdardliwą jest owa obawa dusz nikkzemnych, które czysty potok życia bliźnim swoim mącą i plugawią. Życie bez wolności jest śmiercią. Wolności ten tylko nienawidziec może, który nie chce, żeby ludzie do wskazanej im przez Opatrzność szczęśliwości doszli. Nieprzyjaciel wolności jest obrzydliwym kłamcą, choćby i sam o tém nie wiedział; bo dla siebie samego żąda on nieograniczonej wolności, t. j. wszystko depcąc samowolności, bezczelnego szamotania. Kto wolności się lęka, ten poczytuje ludzi za rodzonych niewolników. Ale u nas hasłem: »Ani pana, ani niewolnika!«

»Wszakże, powiedzą może urzędnicy, jakże się ostoi porządek, prawo, kiedy wolność panować ma? Nie bójcie się; one nie zginą.

Ludzie bowiem nie są tak stworzeni, żeby tkwili naksztalt ćwieków rzędem w ścianie powbijanych, na których mężowie administracyi rzeczy swoje zawieszają. Gdzie wolny ruch zabroniony, tam panuje największy nieład i rewolucya stoi przede drzwiami, ale są niestety! tacy, którzy mając wzrok nazbyt krótki porządku od nieładu rozróżnić nie umieją. Prawność ma być szatą wolności «ale ta nie chce się dać sznurować.» Prawodawstwo wszędzie więc na przyrodzoną wolność człowieka względzić powinno. Ale rządy nie raz grubo błędzą, nie tylko dając złe, nieużyteczne a nawet i uciążliwe prawa, lecz też w ogólności narzucając tam prawa, gdzie praw żadnych nie potrzeba. Te niepotrzebne prawa są właśnie przekleństwem w wielu krajach, są one hamulcami na równie, a balastem pod górę. Rozumne prawodawstwo powodów swoich z powietrza chwytac nie powinno, musi ono żyjącą rzeczywistość obmiotów, istotne potrzeby narodu zbadać i je podstawą przepisów prawnych uczynić. Dziennik Furyerystów *The London Phalanx*, powiada: «Prawa wyszukiwane być powinny, nie robione; istnieją one równie w życiu narodów jak w astronomii.» Zdanie to istotnie głęboko pomyślane powinno być fundamentalnym dla mądrości prawodawczej. Mieszkańcy każdego kraju mają właściwy sobie charakter, ten z dążnościami i potrzebami swými w prawach jakby w zwierciadle odbijać się powinien; w przeciwnym bowiem razie nie są to prawa dla tego ludu n. p. dla Anglików, lecz dla innego, n. p. dla Rosyan, albo żadnym nie są prawem. Dla tego koniecznie potrzeba, żeby naród sam sobie prawa dawał, bo on sam siebie najlepiej zna. Mężowie, którym może polecają, aby stosunki publiczne prawnie uporządkowali, nic innego nie mają do czynienia, jak rzeczy odczytywać i ludzi przepisywać. Tak to postępowali owi wielcy mężowie, co wskrzeszeniem Francyi, Pruss i innych krajów kierowali. Środki ich były wiernym wyrażeniem ducha i obyczajów narodowych. Gdyby następcy ich system ten prawdy i sprawiedliwości kontynuowali, dopięliby istotnej sławy. Zamiast, narzucono nam ogromne mnóstwo praw, ale treść ich licha, a w działaniu swém podobne one są do Moskitos. Nasamprzód są one udręczeniem dla kandydatów prawa, a potem zamieniają one kraj w gabinet naturalistów. Jedno wzniosłe prawo, dające swobodę obywatelską nową rękojmię, większym jest dobrodziejstwem, aniżeli całe tomy praw i ustaw policyjnych. Te tylko szkodzą, bo obfitość

i zasoby życia wysuszają. Daj Boże, żeby ci, co teraz rewizyją praw się zajmują, na tę wielką prawdę pomni byli!»

Malarz chiński. — Pewien Chinczyk będący naocznym świadkiem męczeńskiej śmierci jednego z misyjónarzy chrześcijańskich, był tak mocno wzruszony niezachwianym mężstwem tegoż misyjónarza, że przeszedł na wiarę chrześcijańską. Wsiadłszy na okręt popłynął do Europy, i przybywszy jako pielgrzym do Rzymu, zaczął się do malarstwa przykładać. Uczynił w tej sztuce znaczne postępy, a w Londynie wystawiono teraz malowany przez niego obraz, który z poprawnego rysunku i żywego kolorytu powszechnie jest wielbiony. Przedmiotem tego obrazu jest: «*Śmierć chrześcijańskiego misyjónarza*», której on sam był naocznym świadkiem, i która go do przyjęcia wiary chrześcijańskiej skłoniła.

Utworzony przez nas zakład dla rozwiązania ubogich uczciwych kobiet miasta tutejszego, odtąd nazwisko **Instytut Elżbiety** prowadzić będzie, gdyż Najjaśniejsza Królowa następujący reskrypt gabinetowy wydać raczyła:

«Powziąwszy wiadomość, iż Towarzystwo Dam w Poznaniu utworzyć się przez nie mającemu zakładowi miłosiernemu nazwisko *Instytut Elżbiety* przyłożyć życzy, a zatem nietylko zezwolenie Moje na to udziela, ale tenże pod osobliwą Moją opiekę biorę i rocznie 50 Tal. jako składkę do niego wyznaczam. Z najlepszym życzeniem dla szlachetnych i ludzkich zamiarów Towarzystwa, zostaje jego
dobrze życząca

Berlin, d. 12. Maja 1842.

Elżbieta.

Statuty Towarzystwa, przez Król. Prezydium Naczelne potwierdzone, dla każdego odwiedzającego Instytut Elżbiety, tam, celem przejrzenia ich, są wyłożone.

Przez odjazd Pani Hrabiny Arnim wielośmy stracili; z rzadkiem poświęceniem i wysoką mądrością wszystko tak w ogóle jak i w szczególności urządziła. Jednakże staraniem naszym będzie, aby w jej duchu dalej działać. Niejakiego czasu potrzebowało, zaczęły uboższych mieszkańców wiadomość o Instytucie Elżbiety doszła, nawet wielokrotnie przesąd przeciw takowemu się pokazał. Teraz jednak urządzone 4 łóżka są zajęte, a zameldowania się pomnażają.

Celem ułatwienia zameldowań, złożyliśmy

formularze potrzebnych według statutów zaświadczeń u JM Xieży, Kommissarzy policyjnych i kilku z przelożonych cyrkulowych.

Za udarowany Towarzystwu przychylny udział składamy najczulsze nasze podziękowanie. Zebrane przez to fundusze i przyrzeczone składki upewniają trwałość Instytutu Elżbiety, o którego działaniu przy końcu roku publicznie rachunek złożemy.

Poznań, dnia 27. Lipca 1842.

Przełożeni Towarzystwa Dam na wsparcie biednych uczciwych położnic.

Grołman. Antonina Breza. Utryka Naumann.
Józefa Radolińska.
Breza. Dassel. Minutoli.

30 sztuk 1-, 2- i 3letnich rosłych tryków, wolnych od wszelkich chorób, z bardzo równą, cienką i obfitą wełną, z sławnej owczarni Pana Gadegasta w Oschatzu w Saxonii, stoi we wsi szlacheckiej Komorniki pod Środą, w pow. Średzkim, za bardzo umiarkowane ceny od 10 do 50 Talarów na sprzedaż, którą tameczny dziedzic, Pan Poniński, a pod niebytność jego Kommissarz gospodarski przy przełożeniu list sprzedaży uskuteczni.

R o e d e r.

Zapobiegając mniemaniu, jakoby oboje Łazienek na „Kąpielnej ulicy“ moje były, oświadczam, iż tylko „Nowe Łazienki“, których brama powyżej, na prawo leży, które więc wyższą mają wodę rzeczną, moją są własnością.
Marya z Kurowskich Braun.

Swieże cytryny Werduńskie odebrałem i sprzedaję takowe pojedynczo i biorącym sto razem za najpomierniejsze ceny. — Nader przedniego prawdziwego sal-

cesonu, niemniej świeżych ananasów także u mnie dostać można. — Otrzymałem też nowe pełne śledzie. Józef Ephraim, w narożniku rynku i Wodnej ulicy.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 2. Sierpnia 1842.

| | Sto- pa prC. | Na pr. kurant | |
|-----------------------------------------------------------|---------------------------------|----------------------------------|----------------------------------|
| | | papie- rami. | gotowi- zna. |
| Oblięi dłuęu skarbowego | 4 | — | — |
| Obl. dl. skarb. na 3½ od sta pro- wizyi odstepowane *) | 103 ³ / ₈ | 103 ³ / ₈ | — |
| Pr. ang. obligacje 1830. | 4 | 102 ³ / ₄ | — |
| Oblięi premiów handlu morsk. | — | — | 85 ³ / ₈ |
| Oblięi Kurmarchii | 3½ | 102 | 101 ³ / ₈ |
| Berlińskie obligacje miejskie | 4 | 104 | — |
| dito na 3½ od sta odstepl. | *) | 102 ¹ / ₂ | — |
| Gdańskie dito w T. | — | 48 | — |
| Zachodnio-Pr. listy zastawne | 3½ | 103 | 102 ¹ / ₂ |
| Listy zast. W. X. Poznańskiego | 4 | 107 ¹ / ₄ | — |
| Wschodnio-Pr. listy zast. | 3½ | — | 103 ¹ / ₂ |
| Pomorskie dito | 3½ | 103 ⁷ / ₁₂ | 103 ¹ / ₁₂ |
| Kur- i Nowomarch. dito | 3½ | 103 ³ / ₈ | 103 ¹ / ₈ |
| Szląskie dito | 3½ | 103 ³ / ₈ | 102 ³ / ₈ |
| A k c j e | | | |
| Kolei Berlińsko - Poczdamskiej | 5 | 127 ¹ / ₄ | 126 ¹ / ₄ |
| dito dito akcje a prioris | 4 | 103 | 102 ¹ / ₂ |
| Kolei Magdeburcko - Lipskiej | — | 116 ¹ / ₄ | — |
| dito dito akcje a prioris | 4 | — | 102 ¹ / ₂ |
| Kolei Berlińsko - Anhaltskiej | — | 104 ³ / ₄ | 103 ³ / ₄ |
| dito dito akcje a prioris | 4 | 103 | 102 ¹ / ₂ |
| Kolei Düsseldorf - Elberfeld. | 5 | 82 ¹ / ₂ | 81 ¹ / ₂ |
| dito dito akcje a prioris | 4 | 99 | — |
| Kolei nadreńskiej | 5 | 94 ³ / ₈ | 93 ³ / ₈ |
| dito dito akcje a prioris | 4 | 99 ¹ / ₄ | — |
| Kolei Berlińsko - Frankfurt. | 5 | 103 | 102 |
| Złoto al marco | — | — | — |
| Frydrychsdory | — | 13 ¹ / ₂ | 13 |
| Inne monety złote po 5 tal. | — | 10 | 9 ¹ / ₂ |
| Disconto | — | 3 | 4 |

*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. kupon 1/4 procentu.

| Nazwy kościołów. | W niedzielę dnia 7. Sierpnia 1842. r. będą mieli kazanie | | W ciągu tygodnia od d. 29. Lipca do 4. Sierp. 1842. | | | | |
|-----------------------------------|-------------------------------------------------------------|--------------|--------------------------------------------------------|-----------------|---------------|----------------|-----------------------|
| | przed południem. | po południu. | urodz. się | | umarło | | ślub wzięto par |
| | | | chło- pców | dzie- wczat. | plci męsk. | plci żeńsk. | |
| W kościele katedralnym | X. Kan. Jabczyński. | — | 2 | 2 | 1 | 1 | 1 |
| W kośc. farn. S. Maryi Magd. | - Mans. Fabisz. | — | 1 | 1 | — | — | 2 |
| W kościele S. Wojciecha | - Prob. Urbanowicz. | — | 1 | 4 | 2 | 1 | — |
| W kościele S. Marcina | - Prob. Kamiński. | — | 3 | 2 | — | — | 3 |
| Franciszk. (gmina niem.-katol.) | - Praeb. Grandke. | — | — | — | — | — | — |
| W klasztorze Dominikanów | - Pn. Wieruszewski. | — | — | — | — | — | — |
| W klaszt. Sióstr miłosierdzia | - Wik. Multyszewski. | — | — | — | — | — | — |
| W kośc. ewaniel. S. Krzyża | Superintend. Fischer. | — | 3 | 2 | 3 | 4 | 2 |
| W kośc. ewaniel. S. Piotra | R. Kons. Dr. Siedler. | — | 3 | 2 | — | — | — |
| W kościele garnizonowym | Nadkazu. woj. Cranz. | — | 1 | — | 1 | — | — |
| Ogółem | | | 13 | 13 | 7 | 6 | 8 |